

40 tys. imigrantów zostanie wydalonych z Izraela

22 listopada 2017

Izraelski Kneset przegłosował likwidację obozu dla imigrantów w Holot na pustyni Negew. Kilka tysięcy osób, które tam przebywa po zwróceniu się o azyl w Izraelu będzie musiało wyjechać, jeśli zechce uniknąć więzienia. Premier Benjamin Netanjahu zapowiedział jednocześnie deportację wszystkich 40 tys. imigrantów z Erytreji i Sudanu do „państw trzecich” Afryki.

Najpierw rząd podjął jednomyślną decyzję o likwidacji obozu w Holot, parlament zatwierdził ją przy kilku głosach sprzeciwu deputowanych syjonistyczno-lewicowej partii Meretz. Szczególnie mocne przemówienie w Knesecie wygłosiła Tamar Zandberg z Meretzu: „Straciliście głowę? Tu nie chodzi już o populizm, lecz wartości podstawowe. O zdolność odróżnienia dobra od zła!”.

Rząd argumentował, że utrzymanie imigrantów z Holot jest zbyt drogie, a większość z nich nielegalnie przekroczyła granicę. Obóz był przygotowany na przyjęcie 1200 imigrantów, lecz liczba ta została kilkakrotnie przekroczona. Mieszkańcy Holot będą mieli trzy miesiące na opuszczenie Izraela. Jeśli tego nie zrobią, pójdą do więzienia przed przymusowym wydaleniem.

Jednocześnie premier Netanjahu ogłosił umowę z „afrykańskimi państwami trzecimi” o przyjęciu przez nie 40 tys. Erytrejczyków i Sudańczyków, którzy od lat przebywają poza obozem. Są na wolności, lecz pozbawieni praw. W sierpniu premier obiecał żydowskim mieszkańcom południowych przedmieść Tel-Awiwu, gdzie powstało skupisko imigrantów, że „ureguluje ten problem”. Obecność Afrykanów powodowała niepokoje społeczne, szczególnie pogromy na imigrantach i rasistowskie manifestacje.

Rząd nie podał oficjalnie z jakimi „państwami trzecimi” podpisał umowę, ale prasa donosi, że chodzi o Rwandę i Ugandę, które w zamian za nieujawnione korzyści, zgodziły się przyjąć wszystkich, którzy się na to zgodzą. Podobnie jak w przypadku Holot, alternatywą braku zgody będzie więzienie, więc rząd jest dobrej myśli.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu